

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

Przedpłata kwartalna moneta
wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 agr., w Monachii 3 tal. 15 agr., w
Wiedniu 3 tal. 1 agr. 5 fen., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech
3 tal. 21 agr. 3 fen., w Francji 18 5 agr., w Anglii 1 f. 4 sz., w Szwajcji 3 tal. 15 agr., w Daw Rzymie
4 tal. 2 agr., w Włoszech 38 fr., w Rzymie 30 w Turcji
w Szwajcji 25 szwajcarskich franków, w Turcji 28
w Ameryce 8 dolarów.

Przedpłata 1 ogłoszenia 10
przyjmuje się w ekspedycji; przedpłatę przyjmuje
w monachii praktyk i oraz w państwach do swiad-
czącego niemiecko-austriacki, należącego urzę-
dów. W innych krajach są tylko nasze sta-
lury, za których pośrednictwem (sob. nia), mogą
także przetranszować ogłoszenia do eksp. Dnia. Pozn.

Redakcja 10
nadawane redakcji: nie wnoszą się i będa
niemienne.

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy w Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przynajmniej) przedpłać: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgiarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** w Paryżu: w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej: Hansensten & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 4. — W Bremie: E. Schlotté. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Boku: St. Bajonaki. W Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszinie: Ludwik Gieziński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Smiglu: T. Radkiewicz.

„Wedle tych samolubów, dodaje Zastawa, wszelki postęp, wszelka wolność, wszelka sprawa osobista należy poświęcić interesom dynastji. Dynasty! otóż wielkie słowo czarodziejskie, którego używają za magnes do skłonięcia ku sobie kraju, aby go potem uciśkać. Podobnie jak bonzowie chiński każą, zawsze nieść przed sobą kilku bożków celem ukrycia swych błazeństw i zjednania sobie powagi u motłochu, tak samo potrzebna jest bonzom białogrodzkim dynastyja, z którą wyjeżdżają przy każdej sposobności, aby sobie zjednać przebaczenie za uciśk na kraj wywierany i ukryć swą nieudolność, swoje samolubstwo i chciwość władzy. Dynastyja jest tym bożyszczem, około którego całą palic kadzidła.

Wiece Wielkopolski

w sprawie pisowni języka polskiego, jego znaczenie i zadanie, wraz z krytycznym rozbiorem

Odezwy

wydanęj w tym celu przez Zarząd Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego

napisal

Dr. Ludwik Repecki.

(Ciąg dalszy. Zob. No 108.)

Atoli język żyjącyemu narodu nie może się nigdy stać skończonym i niezmienialnym kształtem. Czas, rozpowszechnienie oświaty, postęp nauk przynosi zmiany, wykrywa niedokładności, nasuwa tysiące nowych potrzeb.

Cały ten ustęp mógłby chyba odnosić się do słowotwórstwa, ale nie do pisowni. W słowotwórstwie to objawia się to potrzeby, jakie bez wątpienia autor miał na myśli; jego to zadaniem, na wzór już istniejących tworzyć wyrazy nowe, w miarę przebiegających i rodzących się nowych wyobrażeń i pojęć.

Ożywna literatura nasza świeżymi i niewyczerpanymi źródłami, w młodzieńczej obfitości swojej tworząc mianowicie w poezji, najrozmaitsze kształty i rytmy, zapuszczając się w najdalszą przeszłość i docierając do samej miazgi i pierwotności, z których wyrasta i wykłuta narodowość nasza.

A jednak nikt się nie uczy języka starosłowiańskiego ani pobrańskich, a mało kto czyta pisarzy Zygmuntońskich w oryginałach lub przedrukach nieskazanych ręką niemiecką.

zgoła czerpiąc ożywkę swą siłę w podaniach ludowych, w wyrażeniach i zwrotach mowy wiejskiej przez lud przechowywanych, musiła z czasem nspotkać wiele wątpliwości co do pisowni i stanąć w obetrudnym zadaniu, jak odwieść rodzinne właściwości naszej mowy a nie obalić tych prawideł, którym stało się przeobrażenie się języka, najcenniejsze walory piśmiennictwa a wreszcie powszechne przyjęcie nadeły moc i potwierdzenie.

Cały ten ustęp wyglądałby niekiedy jak życzenie, żeby się nauczyć pisać, ale się nie zamaczać; i jak z jednej strony nie należy znowu do rzeczy, tak z drugiej zdradzać chwiejność intencji i niepewność, na jakąby się przechylić stronę. Czytając go byliśmy pod wrażeniem dwuznacznego deficytu wyroku, a pesymista jak mógłby w nim dostrzec się zgoda chęci zstąpienia przy starym utartym niby zwyczaj, a to dla świętej zgody i prawdy, że inercja sapientia. Autor stawia nas jak Herkulesa na rozstajnych drogach, ale nie powiada, którą nam wybrać należy. Możebyjednoschwytac i drugiego nie tracić. Z jednej strony wzywa, żebyśmy, jak powiada, odwieńczyli rodzinne właściwości naszej mowy, z drugiej atoli kate nam mieć wzgląd na 1) przeobrażenie języka, 2) pisownię najcenniejszych wzorów piśmiennictwa i 3) rzekomo powszechne obecnie pisowni przyjęcie. Co autor rozumie przez odwieśnienie rodzinnych właściwości mowy, tego nie wypowiadając, a domyślając się nam nie wolno; ale zobaczmy, jakie one trzy przeciwniki jakiegokolwiek takiego odwieśnienia stoją reformie ortograficznej na zawadzie.

1. Co to jest przeobrażenie języka? Nam się zdaje, że to jest zmiana form etymologicznych, ale nie sposobu ich pisania. Jeżeli słyszę, że Zygmuntońscy autorowie mówią i piszą, wole, ziemie, krwie, odpocznie, ocieć, bar-zo, wspomnie, bych itd., czyż dziś na to miejsce mówimy i piszemy: woli, ziemi, krwi, odpocznę (że) ojciec, bardzo, wspomnę (że) i bym itd., to żadną miarą pojęć nie mogę o ile w skutek tego ucięcia pisowni.

2. Czy może najcenniejsze twory języka naszego nie pozwalają także na odwieśnienie rodzinnych właściwości naszej mowy? Szkoda, zaprawdę szkoda, że to odwieśnienie nie jest bliżej określone, bo możebyśmy się przekonali, że odwieśnienie takie doprowadziłoby nas właśnie do użycia w niejednym razie takiej pisowni, jakiej najcenniejsze twory nasze używały. Ale tego twierdzić nie śmiem, bo znowu nie wiemy jakie to twory w oczach Sławomnego Autora za najcenniejsze uchodzą. Ja sądzę, że najcenniejsze nasze twory pisane są jak najrozmaitszą ortografią, że tylko up. wspomnie naszych współczesnych, a Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, których dzieła drukowane są odmiennie od siebie i znowu od dzieł Naruszewicza, Krasińskiego i Staszica. Tych pisowni różniła się od pisowni Opalińskiego, Drużbackiego i Żaluckich, których druki odmiennie od druków z epoki Zygmuntońskich. Autor nie zastanowił się dowiec nad tym ustępem, bo jakże, pytań, m-że używać takiej pisowni i takiej grafiki, jakiej dziś używa, kiedy najcenniejsze twory nasze (a przynajmniej, że najcenniejsze w swojej epoce: Wróblewski, Kuczborskiego, Opęca, Wujka, Leopoldy, Skargi, Birkenowskiego, Biblie Radeziwowskie, Brzeska, Gdańska, dzieła Reja, Kochanowskich, Szarzyńskiego, Górnickiego, Orzechowskiego, Miaskowskiego, Zbyszowskiego, Klonowicza, Szymonowicza, Grochowskiego, Bielskiego, Herbertów, Paprockiego itd., drukowane były z a pochylonym, bez odróżnienia rodzaju niejakiego od męskiego w skłótnikach względnych itd. itd., a wreszcie ogroził drukowane były Szwabachą tj. abecadłem niemieckim! Może też dła tego my prawniki nie ko-

zystamy z ich dzieł, bo ich czytać nie umiemy? — Śmieśna konkluzja, odpowiem czytelniku. Cieszy mnie to, że śmieśna, i ją tak powiadam. Pisownia, jako tywo nie stanie na zawadzie nikomu, kto chce poznać dzieła przodków; czytać on je może w oryginale, to niechby i w przedruku roz-

zumiemy. 3. Rozprawy się nareszcie z mniemaniem powszechnym przyjęciem. — Corpo di Baccho! wyrażałby Włoch urażony. Jeżeli istnieje w tym względzie jakieś powszechne przyjęcie, pocóż prozę zwoływać cztery komisje, pocóż nawoływać nas do zgody! Ze tam rąg puszczyków pod ręką, ociemniałego starca, jak pisał zeszłego roku poznański korespondent do Czasu, skupionych pod standardem joty, z a pochylonym na czele, bawi się w terroryzowanie opinii publicznej, bawi na koniec w układanie abecadeł, coż to nas resztę obchodzi, jeżeli się ze sobą zgadzamy.

Zostawmyż jmu tę niewinną zabawkę. Zachcianki, jak wiele innych prób niedojrzałych, rozbijają się o zdrowy zmysł publiczności, którą, jak powiada autor, trzymać się będzie i nadal tych prawideł, którym powszechne przyjęcie nadeły moc i potwierdzenie.

Wszakle na bok z ironią. Mówmy poważnie: nie na takim rozdrożu, jakie nam autor przed oczy postawił, stoi dziś językowo wykształcone społeczeństwo nasze. Dziś musi ono wybierać, jakem to zawsze powtarzał i powtarzać nie przestając, między 1) żywą mową ludu, 2) pomnikami złotego wieku i 3) umiejętnością językową z jednej strony, a 1) samowolą, 2) uporem i 3) umiejętnością z drugiej strony.

Wątpliwości te wywoływało mnóstwo reformatorów. Są tacy, którzy, pozostając wiernymi dotychczasowym prawdom,

a czyżymże to prawdom? pytamy. Czy Kopczyńskiego, bo i jego zwolennicy jeszcze żyją; czy prawdom Deputacji, Kosiusza, Mrongowiusza, Mrozińskiego, Muczkowskiego, Zochowskiego, Sucheckiego, Łazowskiego, Deszkiewicza, Małeckiego, Fontany; czy kś. Malinowskiego itd. itd.? Wszakże wszyscy mają i uczniów i adeptów?

uważają zwyczaj, usua, za jedynie bezpiecznego w tym przedmiocie przewodnika. Są inni, którzy dzisiejszą pisownią naszą usują zwrócić na dawne, już porzucone koleje.

Zdaje mi się, że takich dziś nie ma.

a nawet z gruntu ją przekształcić.

To nierozumiałe — ale jeżeli się odnosi do nowego abecadła kś. Fr. Malinowskiego, to przypominamy sobie, że owe słowa, które s. p. jenerał Mroziński ognistym palcem napisał na gmachu języka narodowego: że dopóty nie będziemy mieli umiejętniejęj gramatyki języka naszego, póki nie będziemy mieli gramatycznego abecadła.

I jedni i drudzy przysposobili już pole do rozstrzygnięcia jeśli nie wszystkich trudności, to przynajmniej tych, które najuciążliwiej dopominają się o rozwiązanie.

Tu należało zdaniem mojem wypowiedzieć, jakie to sprawy najnatarczywiej rozwiązać się domagają, w jakim względzie uczeni wypowiedzieć mają swe zdanie. Wybrać komisję bez mandatu, może to być z jednej strony dowodem oględności i chęci nadania jej jak największej swobody, ale z drugiej może zwiznać cel zamierzony. W obec tylu odcieni gramatycznych, w obec takiego rozbieżności uczonych towarzyszy, można się spodziewać a nawet obawiać najrozmaitszego sposobu pojęcia jednej i tej samej kwestji. Należało zatem, albo dla każdej komisji postawić jedno i te same pytania, co by było może najwłaściwszą, albo też rozdzielić prace tak, żeby każda z nich osobnym gramatyki naszej zajęła się rozdziałem. Jedna mogła np. rozstrzygnąć, czy obecna grafika odpowiada potrzebom języka i wieku; druga wyrzec swe zdanie o tym, jak się zapatruje na wprowadzenie do pisowni spółgłosek joty, tam gdzie jej obecność ze względów etymologicznych i fonetycznych jest konieczną; trzecia mogła zbadać naturę a pochylonego i o nim przemówić do narodu; od czwartej mogłaby wyszukać propozycje co do etymologicznej lub fonetycznej zasady pisowni naszej w ogólności. W podobny sposób przeprowadzony rozdział pracy, mógłi także doprowadzić do celu, trzeba jednak było na jedno lub drugie się zgodzić, bo tak zdarzyłoby się mogło, że niektóre przedmioty wcale niekiedytemi pozostaną. Jeszcze do tego czas — i zebranie poznańskie mogłoby uzupełnić życzenia Sławomnego Zarządu, wypowiadając je w ściśle określonej postaci.

Czas więc wielki, aby tę sprawę wszechstronnie rozważyć poddać pod sąd ogółu.

Zdaniem moim rajsłabszy to punkt całej odezwy, chociaż jest, mówiąc fizycznie, jej punkt ciężkości. Niesłychana było dotąd w dziejach nauki, żeby ogół sądził, a co gorsza i wyrokował w sprawach naukowych. Co to jest ogół, choćby nawet wykształcony? Gdzie ta miara jego wykształcenia? Czy jest jakkolwiek sprawa z wyjątkiem politycznych i społecznych, o którejby ogół jako taki, miał jasne wyobrażenie? Czy podobna, żeby ten sam ogół rozstrzygał w rzeczach marynarki, sztuki wojkowej, pręzi, matematyki, historii, muzyki a więc i gramatyki. Do czegoż w takim razie Towarzystwa naukowe, do czegoż naukowe zjazdy, jeżeli ogół w nauce rozstrzyga?

Sama logika wyklucza ogół z rozprawy tego rodzaju, bo albo ogół ten jest do tego stopnia obezpany z gramatyką, że bez pomocy czyichkolwiek przepisów i prawideł upora się z pracą poprawiania pisowni, albo się też na gramatyce nie zna, więc nie może wyrokować o tym, co wybrane w Poznaniu itd. komisje wypracują.

W pewne prawda i ryśka dla nich zgodę powszechną, jeśli nie chcemy, żeby zamieszkałe zwiększało się coraz liczniejsi i coraz dalej siggajęmi pomysłami.

Słusznie powiedział mój więc tak profesor Małeczki, że wierzyć w ogóle przyjęcie tego co ogłosi wybrała czwórka komisji ortograficznych, jestto ludzkie się dziś, by potem doznać tym przykrzejszego zawodu. Uderzyć się w piersi i przyznajmy, że żadna ruka do dziś dnia nie leżała u nas od tylu lat odłogiem, jile nauka ojczystego języka. Gdzie są ludzie, którzyby z czystym sumieniem powiedzić mogli, że znają język tak, jak się go znać powinno w drugiej połowie wieku dziewiętnastego? Gdzie te zakłady naukowe, w którychby się mogła młodzież polską wykształcić gruntownie w gramatyce polskiej. Gdzie dzisiaj uczą języka starosłowiańskiego i pobrańskich? Jilu jest profesorów gramatyki porównawczej? Jilu mają słuchaczy? I takiego to społeczeństwa ogół ma rozstrzygać w sprawach najwładniejszych i najwęższych wynagajęcych piły i pilności? Jeżeli np. p. dr. Wisłocki ogłosi, że największym lingwistą polskim jest profesor Małeczki, p. Sulcowski zaś, p. Akieliewicz, może p. Jagielskiemu lub mnie zdaje się, że nie wiem, lecz kś. Malinowskiemu tę palmę przysądzić należy, jakże rozstrzygać może w tej sprawie ogół, jeżeli prac obydwoh tych mężów po większej części nie tylko, że nie czytał, ale i nie widział? — Nie marzmy więc o zgodzie powszechnej; przestajmy na tym, że panów komisarzy zniewolom do zbadań sprawy, a może i w gronie badających znajdując się mężowie, co sami zbliżywszy się do prawdy, pomogą

jej zwyciężyć i rozszerzać się w masie narodu, bez pytania się go o zdanie.

Daleko mniej jeszcze podobą mi się myśl ostatnia powyższego ustępu, wyrażająca chęć zapobieżenia „coraz liczniejszemu i coraz dalej siggajęmu pomysłom.“ Któż jmu drogę zagrozi? Kto wstrzyma potok lejący z góry i nieustannie zasilany to śniegiem tającym, to niebieską różą. Kto wstrzyma prąd nauki płynący z boskiego pierwiastku jystoty człowieczej? Daresne słowa, daresne zakłęcia! Jak długo świat będzie, tak długo trwać musi wydobywanie na jaw prawa językowych w każdej żywej mowie, bo wszakże nawet księgi języków umarłych jeszcze nie zamknięte na zawsze. Pamiętajmy o tym Rodacy! że dopóki nie przyniemy rozsądnego abecadła, dopóki nie zbliżymy się do reszty braci naszej słowiańskiej, póty spokoju mieć nie będziemy, póty coraż to nowi reformatorowie gramatyczni przerywać będą spokojne sny nasze.

W czasach największej naszej świetności gieniusz kś. Zaborowskiego otwierał nam drogę do rozsądnej pisowni. Ale ten uczony kapłan wolał nadaremnie. Umarł i myśl jego zamarła, bośmy woleli pójść za niemieckimi drukarzami, jak za nauczycielem z ojczyści gniazda. Myśl ta wielkiego męża trzy długie wieki leżała w grobie zapomnienia. Tknęta czarodziejską różdżką Mrozińskiego, dziś wstaje ona na nowo, i przez usta kś. Malinowskiego przemawia do nas tym natarczywiej: zbudźmy się i wy się obudźcie. — Czyż ja dziś znowu do grobu położym? Gieniusz narodu mówi do mnie, że po drugi raz umrzeć jej nie pozwolicie; on mi dalej mówi, że choćby dziś po raz drugi zabił, wstanie (na znow po raz drugi, trzeci i dziesiąty, i zatrzymu-fować musi, jeżeli wierzyć można w odrodzenie się nasze duchowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań, 12 maja.** W przyszły poniedziałek, dnia 16 b. m. rozpoczynają się w mieście naszym nowe rok sąd przysięgłych dla miasta Poznania, powiatów poznańskiego, szamotulskiego, obornickiego, średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego. Wykaz spraw, w których tym razem sędziowie będą rozstrzygać, podamy później.

* Jak słyszymy odbył w tych dniach komitet wybrany na ostatnim sejmiku tońskim celem przygotowania obchodu przypadającego na rok 1873 czterechsetlecie rocznicy urodzin Kopernika posiedzenie przedwstępne. Komitet skompletował się kooptacją rozmaitych znakomitości, tak pod zaborem jak po zaborem pruskim mieszkających i dnia 11 czerwca odbędzie w szerszym komplecie w Poznaniu powtórne zebranie.

(Gaz. Tor.)

* Nareszcie po długim zimnie mamy prawdziwą wiosnę. Wczoraj po raz pierwszy spadł deszyk ciepły, majowy, nastąpił po nim dzień pogodny i latowy. To też prawie w oczach rozwija się wegetacja roślin i drzew, która dotąd tak bardzo na porę obecną była zacięta.

* Jak się dowiadujemy, znany nasz artysta p. Styśński zamierza dać w Kościele w drugi dzień wystawy, w środę dnia 18 bieżącego miesiąca, koncert przy współudziale amatorów.

* Z wiosną rozpoczęło wiele budowli w mieście naszym, mianowicie są ulica św. Marcina w ruchu tym celu. Budują się tu czteropiętrowe frontowe kamienice Spółki Tellusowej i p. Kimiera, fabryka p. Krysięcia, prócz tego nowe i skrzydłowe zabudowania p. Padego, Spisiewskiego i Schellenberga. Przy ostatnim mają być użte piły zdobne z fabryki naczyń glinianych p. profesora dra Szafarkiewicza.

(Pomyślność.)

* Znany komik artysta sceny warszawskiej p. Józef Rychter przyjechał dziś do Poznania.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 13 maja Sierwacko biskupa, w kalendarzu słowiańskim Cichosław. Wschód słońca o godzinie 4 minut 15, zachód o godzinie 7 minut 35.

Dnia 13 maja 1418 Marcin V papież mianuje Władysława Jagiełłę wkruszyw swoim w Polsce. — 1831 bitwa pod Jędrzejowem. — 1831 atak powstańców na Połgę. — 1831 powstanie w Polesiu kijowskim.

* **Z Wrześni, 7 maja.** (Odejsie wikaryusza ks. Wody. — Upiększenie miasta. — Dobrodziejstwo. — Straż ogniowa. — Koncert i zabawa. — Szynkownie nowe). Przed dwoma tygodniami opuścił miasto nasze dotychczasowy wikaryusz ks. Woda, a przesiósł do Trzemesznej. Kiedyś przed dwoma laty żegnali nieodżałowanego ks. Jagodzińskiego, poczciwszego się tą nadzieją, iż następcą jego niekiedy ukoń nasz smutek i boleść. Jakoż w rzeczy samej nie zawiodły nas nasze oczekiwania. Ks. Woda bowiem wstąpił całkiem w ślady swego poprzednika. Obok uciążliwych prac, z jakimi połączony jest wikaryusz parafii wrzesińskiej — licząc obecnie prawie 5000 dusz — umiał jednak mimo to tyle sobie oszczędzić czasu, iż codziennie przez 3 godziny uczył chłopców i przysposobiał ich do gimnazjum. Słodzi i miły w pojęciu, a gierliwy w wypełnianiu swych obowiązków, kapłan ten zjednał sobie przez swój, acz przykróty pobyt wśród nas serca nie tylko obywateli miasta, lecz i całej parafii. Dowodem tego najwymowniej była uczta pogrzebna, która się odbyła na sali kupca p. K. Winziewskiego. Zgromadziło się na nią 50 osób; wszyscy z czułością pożegnali ks. Wodę, życząc mu najdalszego powrodenia w przyszłość. Miejsce jego zajął ks. Włodarski.

W ostatnich latach Września znacznie się odmieniła. Wybudowano bowiem blisko 30 dość pięknych kamienic, a kilkanaście wyszło i zrestruowano. W szerszym roku ze znacznym nakładem wyrestruował dom swój kupiec p. Winziewski, a przez to nie mało upiększył rynek. W tym roku znowu obywatel p. K. Berecki dość gustownie odświeżył swą kamienicę w rynku No. 1. Od lgo maja zadzierżawił ją kupiec p. H. Robiński i przeniósł tam dotąd winiarnię. Wielkie zasługi około upiększenia miasta położyło towarzystwo upiększenia, które już blisko 30 lat istnieje. Wkrótce po swem zawiązaniu się założyło aleję w południowej części miasta przy Opieszyńcu, na której publiczność wrzesińska w czasie lata nitych używa przechadek. Następnie przed kilku laty powstała kościełna t-żo stowarzyszenia nowa aleja na poznańskim przedmieściu, na której członkowie towarzystwa przemysłowego nader wspólnie wystawili figurę św. Stanisława biskupa. W tym roku znowu założono aleję z drzew owocowych przy szkole ewangelickiej i szpitalu katolickim i wsadono cztery lipy przy figurze Matki Boskiej w rynku, a nawet powzięto myśl, aby ją ogrodzić okazale i odnowić. Każdorocznie przychodzi w pomoc towarzystwu upiększenia hr. Mieliński z Miłostowa, przez to, iż znaczna ilość drzewek rozmaitego rodzaju bezpłatnie nadasy. A i te wiosny odebraliśmy kilkadziesiąt drzewek, za co temu szlachetnemu dobroczyńcy z polecenia rzeczowego towarzystwa najszerszą składam podziękę.

W przeszły niedzieli po południu pomiędzy godziną 4 a 7 odbywała miejscowa straż ogniowa pod przewodnictwem swego dowódcy pierwszą raz swoje ćwiczenia.

W środę na sali p. Paprzyckiego dało towarzystwo śpiewu i muzyki koncert dla członków swych; następnie była zabawa, która trwała aż do godziny 4 rano.

W ostatnim czasie udzielono konsens na kilka szynków we Wrześni. Tak więc obecnie mamy takowych blisko 50.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 7 maja 1870 r.

Aktywa:	
1) Brzęcząca moneta i w sztabach.....	tal. 83,883,000
2) Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych..	1,984,000
3) Ramanenta wekslowe.....	82,452,000
4) Ramanenta lombardowe.....	16,090,000
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensje i aktywa.....	14,016,000

Pasywa:	
6) Banknoty w obiegu.....	tal. 144,346,000
7) Kapitały depozytowe.....	22,390,000
8) Pretensje kas rządowych, instytucji i osób prywatnych względnie z obrotem zyrowym.....	2,581,000

Berlin, 7 maja 1870.

Król pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Kühnemann. Boese. Roth. Gallenkamp.

Hermann. Könen.

— * **Maka.** Berlin, 10 maja. Maka pszena No. 0 4 1/4 - 1/2 tal., No. 0 i 1 1/4 - 1/2 tal., rżanna No. 0 3 1/4 - 1/2 tal., No. 0 i 1 3 1/4 - 1/2 tal. pl. za cent. z miechem.

Poznań, 11 maja. Maka pszena No. 0 i 1 4 1/4 - 1/2 tal., maka rżanna No. 0 i 1 3 1/4 - 1/2 tal. placono za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 maja.

BAZAR. Zółtowski z Czacza, Stabilewski z Siedlca, pani Rekowiska z fam. z Koszut, hr. Potworowski z Kościana, ks. Cichoci z Brodnicy.

HOTEL DU NORD. Hr. Miacyński z Pawłowa, Sawicki z W. Rybna, Kiedrzyński z Międzyzlesia, Okoniewski z Biedrowa, Baranowski z Rożnowa, Krzyżński z Kaliszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Chelmski i Chmielecki z Kr. Polskiego.

O: HMIGA HOTEL FRANCUSKI. Sławski z Komornik, Błociński z Przecławia, pani Wilczyńska z Krzyżanowa, Chłapowski z żoną z Niemieckiej Przysieki, Romowski z żoną z Kr. Polskiego.

HOTEL PARYSKI. Kanonik Pomieczyński i prob. Ruchniewicz z Pelpina.

HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Buchowski z Pomarzanek, Rejewski z Sobiesiernia, Malczewski z Swinar, Sokołowski z Niemierzy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Jaraczewski z W. Krucza, pani Morawska z Luboni, Lewandowski z Gniezna.

HOTEL RZYMSKI. Kurnatowski z żoną z Dusiny, Potworowski z żoną z Chłapowa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 maja.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4 1/2 % listy zastawne tal. 83 placono. — Pozn. listy rentowe tal. 84 1/2 plac. — Pozn. 5 % obligacje pow. — żąd. Akcje banku prowinc. pozn. — plac. — Banknoty polskie 73 1/2 tal. plac. Akcje pozn. banku realno-kredytowego — tal. placono.

Zyto: wyp. — wepcli; na maj 46 1/2, maj-czerwiec 46 1/2, czerwiec-lipiec 46 - 1/2, lipiec-sierp. 46, sierp.-wrześ. — na jesień — tal. plac.

Okowita: (z beczką) wypow. 24,000 kwart, na maj 15 1/2, czerwiec 15 1/2, lipiec 15 1/2, sierpień 16 1/2, wrzesień — październik — tal. plac.

Frankfurt n. M., 24 kwietnia 1870.

Przechodząc spostrzegamy na domie przy Zell 45 naprzeciw poczty na wielkich pysznych tablicach firmę: **Rudolf Mosse ekspedycja anonsów.** A więc i tu! — Sądzimy tedy, że tej przedsiębiorczej firmie przy jej rzetelnej sławie, która w południowych Niemczech ogólnie jest znana, stawić możemy dobry prognostyk.

W Monachium, Norymberdze, Wiedniu, Berlinie i Hamburgu utrzymuje powyższa firma już obszerne biura, które cieszą się bardzo ożywionym odbytem.

(Erft. Tagblatt.)

(Nadesłano.)

Błogo skutkująca **Revalesciere p. du Barry** ma cenną tę załugę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niewątpliwie wszystkie choroby z żołądka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowej pecherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. — Szczegółowa kuracja Jego Świątobliwości Papieża przez Revalesciere du Barry po dwudziestoletnim bez skutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, ktorými go uleczyć chcieli, i odkazuje wyłącznie prawie wyłącznie **Revalesciere du Barry**, któdnadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że da brodziejstwy jej nachwalić się nie może. (Korespondencya z Gad zette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Plinskow wyloczony został od zastarzałej niestrawności. — No. 58418: Margrabina de Bréhan od 7letnich cierpień wiatroby i nerwów, wycudnienia, beśsenności, hysterji, melancholji i osłabienia. — No. 50,416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złej strawności, cierpienia na wiatroby i nerwy, spazmy i kurcze. — No. 49,542: Pani Mary Joly od pięćdziesięcioletnich obstrukcji, niestrawności, astmy, wmytów, spazmów, kurczy i beśsenności. — No. 46,270: J. Ryberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, wmitów, obstrukcji i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat darennie używał lekarstw i w 16tku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, od suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracji, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwość Papieża, marszałek dworu hr. Pluskowa margrabina de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angeline, Schorland, Ure, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franco na żądanie. Makę tę posila- aca sprowadza można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od **Barry du Barry i Sp.** Wiedeń, Freitung No. 6, III piętro. Przez używanie jej oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a żywi lepiej niż najlepsze mięso.

Cenny ten środek leczniczo-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt za 1 tal. 20 sgr., 12 funt za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. 4 sgr. 20 sgr., 48 funt za 36 tal. 15 sgr., 96 funt za 72 tal. 15 sgr. — Sprawdzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Frydrykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp w Wiedniu, Goldschmid Gasse 8, w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera; w Lipkaju u Teodora Pittzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarlose, w Altburgu w Saksonii u Rebskego, w Hanowerze u Meyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacją pocztową lub zaliczką.

Otwarte

miejsce podróznego

w handlu hurtowym wina nad Renem z rozległą klientelą. Bieglie tylko, kaucy, stawia mogący kandydaci zechcą oferty swoje podać w odpisie świadectw przesłać franco pod lit. F. A. No. 12 poste restante do Moguncji. (3183).

Poszukuje się od 1 lipca r. b. do Dom. Cmachowa pod Wronkami **panny służącej**, wydoskonalonej w krawiecczynie i obeznanaj z wszystkimi, co do usługi Pani należy. Listy z zgłaszaniem się winny być frankowane. (3185).

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w mieście Stegiewie pod No. 56, położona, do kowala **Earla Benschke** i żony jego **Doroty z Leeringów** należąca, z wyjątkiem jednej parceli dekalowej **Hermanowi Wittig** na mocy kontraktu z 4 stycznia 1870 sprzedaje, która na podatku ludziny z wartości użytku na 25 tal. po-

dana, sprzedana być ma w celu przyniesienia wykonania drogą substastacji koniecznej.

Poniedziałek dnia 11 lipca r. b. przed południem o godz. 11

w lokalu komisji sądowej w Stegiewie. Poznań, dnia 29 kwietnia 1870. (3193)

Królewski sąd

Z pod Borku. Obwieszczenie z wezwaniem: 5 tal. nagrody.

Wyrażnie pięć talarów nagrody dam temu, który mi wyda oszczercę, co mnie przed moim Imc. ks. inspektorem szkoły kłamiwie obmawiał i złościwie posadził, — aby mi tujejszą posadę, którą szanuję, wydrzeć mi pozbawić. — Ufam przecie w Boga. — Nie udało mi się jedno, nie uda i drugie. — Lecz walczę, gdyby o — Przodków i czynie, albo w walnej bitwie pod Królowym Grodem. Zresztą, czy to taka zasada Wiary rzymsko-katolickiej: aby dla błachych baśni, bez fundamentu prawdy bliźniemu z liczną rodziną na zdrowiu uszczerbić i dobytka szkodzić, lub przed władzą czy przed inspektorem szkoły, złościwie oskarżać i z użyciem wyuzd, — ogołocić? —

Biada oszczercy!
„Mat. 25, 41. 46.“
„Mar. 9, 44. 45.“
Donosić prawdę, lepszą nagrodę odbierze:
„Kor. 2, 9.“ (3191)

Jeżewo, dnia 9 maja 1870.
Nauczyciel praktykujący w winnicy Pańskiej od roku 1838.

T. Herczyński.

* Otwarte miejsce. *

Do nadzoru i zarządu posiadłości wiejskiej (cogielni) poszukuje osoby stosownej przy rocznej pensji 500 tal. kupiec **L. F. W. Körner**, Berlin, Friedrichstr. 20. (3190)

Subjekt, który dotychczas się handlem korzeni, lakoci, win i cygar trudni, znający dokładnie prowadzenie ksiąg, władający obudwoma językami krajowymi, szuka od 1 lipca r. u. w Warszawie. Adr. P. P. 120 po rest. Pleszew. (3187)

Młodzieniec z odpowiednim wykształceniem szkolnym znajduje umieszczenie jako uczeń w księgarni i składzie nut (2982)

M. Leitgeba i Sp.

Do wynajęcia od 1 października r. b. obszerny sklep z kantorem, oraz remizy, w których przez lat dziesięć mieścił się skład szkła i porcelany. Blizszych szczegółów dowiedzieć się można przy ulicy Wrocławskiej No. 13 u właściciela kamienicy. (3135)

Z powodu przesiedlenia się za granicę jest do sprzedania fortepian (skrzydło) polisandrowy na sposób angielski, w zupełnie dobrym stanie za cenę 220 talarów. Gdzie? dowiedzieć się można w ekspedycji Dziennika. (3174)

Józefa Warszawskiego Lom-

bard Podgórska ulica 14 poleca się szanownej publiczności do gwaskowego używania. Zastawę zabezpieczającą się starannie przed uszkodzeniem. (3184)

Parasole każdego rodzaju naradzają się w fabryce parasoli **Dattelbaum** Nowa ul. 5, II piętro. (3188)

Wysoki szlachcic i szanownej publiczności poleca **skład mój wyrobów siódlańskich i rymarskich** własnej fabryki po nader umiarkowanych cenach. Reparaty wykonuję rzetelnie i punktualnie.

Franciszek Stanowski, siódlań i rymarz w Poznaniu. Ulica św. Marińska 72. (3182)

v. Guretzky-Cornitz, kapitan pułkownikowy. (2401)

Dr. Killisch.

akcyjnego towarzystwa zabezpieczenia od pożaru

North-Brith and Mercantile

z miejscem zamieszkania w Berlinie

założonego w r. 1809;

z kapitałem zakładowym 13,333,333 tal. pr.

„ funduszem rezerwowym w końcu r. 1869 około 20,000,000 „ „

„ ryczałtowym dochodem w r. 1869, przeszło 6,000,000 „ „

powierzona została agentura kupcowi panu **Rudolfowi Paradies** w Trzemesznie. (3196)

Poznań, d. 10 maja 1870 r.

Agentura jeneralna

S. A. Krueger.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, polecam się uniżenie do udzielania wszelkich bliższych objaśnień i przyjmowania wniosków o zabezpieczenie.

Trzemeszno, 10 maja 1870 r.

Rudolf Paradies.

Frankfurtska loterya miejska.

Wygrane: flor. 200,000, 100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000 itd.

Ciągnięcie 1 klasy dnia 31 maja i 1 czerwca 1870.

Oryginalne losy 1/2 po tal. 3. 13 sgr, 1/4 po tal. 1. 22 sgr, 1/8 po tal. 0. 26 sgr.

poleca za zaliczką pocztową lub awansem

Jan Ad. Rinck w Frankfurcie n. M.

Plany i listy bezpłatnie. (3152)

Zakupno starych oprawionych klejnotów, pereł,

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze złota i srebra

Adolfa Sello

w Wrocławiu, Riemezeile 14.

Dawniejszy lokal handlowy panów **Braci Cassirer**. (2896)

Reparacje wykon. się akuracie i pięknie.

antyków, starych przedmiotów ze

en gros **Skład en détail**

zegarków,

klejnotów i towarów ze